

Aby zdiagnozować zwrot cyfrowy, warto umieścić go na tle innych, antycypujących go wielkich zwrotów, między innymi zwrotu lingwistycznego, związanego z tradycją strukturalizmu, oraz zwrotu postmodernistycznego, będącego konsekwencją projektu nowoczesności i następstwem rewolucji przemysłowej¹⁷. Każdy z tych paradygmatów ma przede wszystkim wpisana w swoje założenia niewątpliwą tendencję absolutystyczną. Ponadto tak w wypadku strukturalizmu, jak i postmodernizmu, widoczna jest pewna skłonność do anektowania pojęć i metod właściwych naukom ścisłym. W obszarze strukturalizmu można ją zaobserwować na poziomie metody między innymi w narratologii strukturalnej, a pośrednio także w inspirowanej myślą Ferdinanda de Saussure’a gramatyce generatywnej Noama Chomsky’ego, w pracach postmodernistów zaś, na przykład Julii Kristevej i Jacques’a Lacana, w dosyć swobodnym wprowadzaniu do wywodu pojęć z zakresu matematyki i fizyki¹⁸.

¹⁷ Por. C e l i Ń s k i, dz. cyt., s. 13.

¹⁸ Stosowanie przez postmodernistów terminologii zaczerpniętej z nauk ścisłych, głównie matematyki i fizyki, stało się przedmiotem ostrej krytyki ze strony Alana Sokala i Jaquesa Bricmonta (zob. A. S o k a l, J. B r i c m o n t, *Modne bzdury. O nadużywaniu pojęć z zakresu nauk ścisłych przez postmodernistycznych intelektualistów*, tłum. P. Amsterdamski, A. Lewańska, Prószyński i S-ka, Warszawa 2004). Stosowanie przez Lacana tak zwanych matemów uzasadnia się jednak – wbrew temu, co twierdzą Sokal i Bricmont – zupełną zmianą oryginalnego charakteru tych pojęć w jego wywodzie. Kwestia ta jest sporna, warto jednak nadmienić, że w obszarze nauk ścisłych występują pojęcia zasadniczo wywodzące się na przykład z filozofii, które zostały przeformułowane na potrzeby innego dyskursu naukowego, co można zaobserwować chociażby na przykładzie funkcjonowania pojęcia „ontologia” w informatyce, wykorzystywanego w kontekście budowy sieci

Pod tymi dwoma względami zwrot cyfrowy wykazuje zasadnicze podobieństwo do swoich wielkich antenatów – w punkcie docelowym i ostatecznym cyfryzacja musi okazać się systemem o ambicjach idących w stronę budowy holistycznego projektu nowej humanistyki. Digitalizacja procesu poznawczego w naukach humanistycznych w oczywisty sposób pociąga za sobą poważną zmianę w pojmowaniu humanistyki w ogóle i zmierza do upodobnienia jej do nauk ścisłych: posługiwanie się narzędziami cyfrowymi wiąże się z preferowaniem w obrębie dyskursu badawczego kształtów generatywnych, rizomatycznych, poddanych logice algorytmicznej¹⁹, ukierunkowanych raczej nie na skomplikowanie i wielowymiarowość danego tekstu, a na prostotę obrazu, schematu, siatki. W systemie podległym cyfryzacji zachodzi potrzeba anulowania, pominięcia i zdekonstruowania wypracowanego przez tradycyjną humanistykę aparatu pojęciowego, który ze swej natury opiera się na algorytmizacji. Tym samym – zachodzi konieczność stosowania radykalnego uproszczenia.

Konsekwencją dążenia do algorytmu dyktowanego przez narzędzia cyfrowe jest zaniknięcie kompensacyjnej funkcji humanistyki – funkcji, która stanowi pewną przeciwwagę dla mechanizmu coraz szybszego i gwałtowniejszego zapominania jako konsekwencji ciągłej i nieustannej modernizacji. Jakkolwiek obowiązywanie w obrębie nauk humanistycznych mechanizmów właściwych strukturalizmowi digitalnemu determinuje lub wspiera po części proces szybkiego zapominania²⁰, paradoksalnie cyfryzacja wraz ze swoim algorytmem musi okazać się niewydolna, gdy podejmie badania tejże utraty pamięci w procesach kulturotwórczych; oznacza to mniej więcej tyle, że „cyfrowa” humanistyka nie będzie w stanie pełnowymiarowo diagnozować samej siebie jako konkretnego tworu powstałego w granicach kultury. Przez tę niewydolność najprawdopodobniej odrzuci potrzebę wprowadzania jakiegokolwiek refleksji czy pytań z tego zakresu, co zasadniczo wydaje się niepokojące. Trzeba bowiem pamiętać, że doświadczenie kultury jest w równym stopniu oparte na procesie pamiętania i zapominania, aktywność tych procesów można zaś opisać jako „nieidentyczną dynamikę zmienności”²¹: z jednej strony funkcjonuje „długie trwanie”²², z drugiej zaś pojawiają się zjawiska pokoleniowe i efemeryczne, których wzajemne relacje i przenikanie świadczą o istnieniu

semantycznych oraz w badaniach nad sztuczną inteligencją (zob. A.M. G a d o m s k i, *Ontology and Knowledge: Meta-ontological Perspective*, <http://erg4146.casaccia.enea.it/Ont-know.htm>).

¹⁹ Por. C e l i Ń s k i, dz. cyt., s. 13.

²⁰ Dzieje się tak między innymi przez wprowadzenie iluzji szybkiego, a jednocześnie ostatecznego zrozumienia i objęcia kontrolą określonych zjawisk, a zatem przez coraz szybsze wyczerpywanie się aktualności dotyczącego ich dyskursu naukowego. Towarzyszy temu potoczne i intuicyjne rozumienie pojęcia innowacyjności.

²¹ P. B y t n i e w s k i, *Funkcje i cele nauk humanistycznych: komplementarność czy sprzeczność?*, „Zagadnienia Naukoznawstwa” 47(2011) nr 3(189), s. 340.

²² Zob. np. F. B r a u d e l, *Historia i trwanie*, tłum. B. Geremek, Czytelnik, Warszawa 1999.

wewnątrz kultury „czasowej niekompatybilności”. Niekompatybilność ta zaznacza się także przez brak uniwersalnego modelu, którym można by objąć wielość podmiotowych odniesień do świata – nawet, gdy są one równoczesne. Kultura jako taka pozostaje tworem zdesynchronizowanym – usilne krzewienie takich modeli i paradygmatów, które zdolne są zaspokoić jedynie doraźną potrzebę wprowadzenia porządku badawczego, powoduje, że usunięta zostaje z horyzontu nauk humanistycznych podwyższona wrażliwość na uwikłanie przedmiotu badań i samej humanistyki w związku czasowości kultury oraz w istniejące w niej struktury sensu. Projekt cyfryzacji humanistyki wydaje się wynikać – w świetle tych rozważań – głównie z konfuzji poznawczej, jaka towarzyszy badaczowi ogarniętemu potrzebą wprowadzania w obręb swojej dyscypliny wszechogarniającej harmonii i obiektywizacji. Ślady tego problemu obserwuje się jednak na polu nauk humanistycznych już od dawna, a w celu jego rozwiązania wypracowano dwie odmienne strategie – hermeneutyczną, idącą po linii myśli Wilhelma Diltheya, w przypadku której istotne jest rozumienie i przeżywanie zjawisk oraz przekonanie o zasadniczej odrębności nauk ścisłych i humanistycznych ze względu na ich odmienne funkcje, oraz „archeologiczną”, związaną z myślą Foucaulta, w której nadrzędnym celem jest obiektywizacja poznania naukowego, a swoistym „efektem ubocznym” i największym kosztem jest wyobcowanie z kultury.